



Firma przyjazna niepełnosprawnym pracownikom

Elka School, szkoła nauki jazdy – przykład firmy przyjaznej niepełnosprawnym pracownikom

Wsparcie finansowe to tylko jedna z korzyści, które otrzymują firmy zatrudniające osoby z niepełnosprawnościami. W rzeczywistości tacy pracownicy mogą zmienić u pracodawcy sposób myślenia o biznesie. Największą zachętą dla pracodawców, którzy do tej pory nie zatrudniali osób z niepełnosprawnościami, są często korzyści finansowe. A te mogą okazać się znaczne, gdy zsumuje się zwolnienie z opłat na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON), dofinansowanie do pensji niepełnosprawnych pracowników oraz dofinansowanie do wyposażenia stanowisk pracy dla tych osób. Teresa Sendor, współwłaścicielka hurtowni artykułów sanitarnych z Warszawy przyznaje, że pieniądze, które w ten sposób uzyskała kilka lat temu, pomogły w rozwoju jej firmy. A ona sama ma satysfakcję, że mogła pomóc ludziom, którzy mają szczególnie trudną sytuację na rynku pracy. Część z nich pracuje w jej firmie już od 2002 roku. Inni pracownicy się zmieniali. Ważne jest, by taka czy inna niepełnosprawność nie kolidowała z obowiązkami wykonywanymi na danym stanowisku pracy – mówi Teresa Sendor. W chwili obecnej firma Grast-MTB zatrudnia pięć osób z niepełnosprawnościami, co stanowi 5% jej pracowników. Są wśród nich osoby z niepełnosprawnością wzrokową, ruchową, intelektualną. – Dobrze oceniam ich pracę – mówi Sendor – A w planach mamy zatrudnienie kolejnego pracownika z niepełnosprawnością. Ale korzyści finansowe płynące dla firmy zatrud-

ków wielu pracodawców nie przekonują. Niektórzy boją się, że osoba z niepełnosprawnością nie poradzi sobie z obowiązkami i będzie zdana na pomoc innych. Ciągłe też pokutuje w społeczeństwie przekonanie o roszczeniowej postawie tej grupy osób, a tego pracodawcy boją się szczególnie. – Firma komercyjna nie może prowadzić działalności charytatywnej i zawsze będzie patrzyła przede wszystkim na wynik finansowy. Zatrudniając osobę, czy to sprawna, czy niepełnosprawną, pracodawca patrzy głównie na to, co ten pracownik wnosi do firmy – tłumaczy Jacek Gnich, prezes Cartridge World, od kilku miesięcy zatrudniający osobę z niepełnosprawnością. Dlatego firmy najczęściej poszukujące na rynku pracy osób z niepełnosprawnością to te, które wcześniej miały do czynienia z takimi pracownikami i mają pozytywne doświadczenia ze współpracy. Radosław Surala prowadzi wraz z żoną szkołę nauki jazdy w Gdyni. Obecnie zatrudniają dwie osoby z niepełnosprawnościami. – Skłamałbym, gdybym powiedział, że nie mieliśmy żadnych obaw przed zatrudnieniem pracownika z niepełnosprawnością – wyznaje – Ale postanowiliśmy zaryzykować i to się opłaciło. Radosław Surala podkreśla sumiennosc, odpowiedzialność i duże zaangażowanie swoich pracowników. Najpierw do firmy trafiła Dagmara Dębowska. Początkowo była kursantką Elka School, która jako pierwsza szkoła nauki jazdy na Pomorzu, otworzyła ofertę szkoleń dla osób z niepełnosprawnościami ruchowymi. W trakcie rozmów ze swoim, jeszcze wówczas instruktorem

skończyła studia i szuka zatrudnienia. Ten zaś potrzebował pracownika i wkrótce stał się jej szefem. – Ta praca daje mi duże możliwości samorealizacji, mam wiele kontaktów z ludźmi. A także mobilizuje, dzięki niej każdy dzień staje się wyzwaniem – opowiada Dagmara. Decyzja o zatrudnieniu drugiego pracownika z niepełnosprawnością przyszła łatwiej. I po raz kolejny Radosław Surala i jego żona nie zawiedli się. A ich druga pracownica, Kamila Gloza, chwali dobrą, rodzinną atmosferę, jaka panuje w firmie. Elka School stale rozszerza ofertę nauki jazdy dla osób z niepełnosprawnościami. Niedawno wprowadzono kursy dla głuchoniemych. – Nasza pierwsza kursantka głuchoniema zdała egzamin na prawo jazdy za pierwszym razem – chwali się Surala. W hurtowni elektrotechnicznej Ryszarda Blecha z Zielonej Góry pierwsza osoba z niepełnosprawnością została zatrudniona trochę przez przypadek. – Nie szukałem pracownika z niepełnosprawnością. Po prostu trafiła się osoba, która miała dobre kwalifikacje na dane stanowisko – opowiada Ryszard Blech. O swojej pracownicy, Annie Fitych, specjalistce ds. kadr i płac, mówi, że to jego prawa ręka, że świetnie wykonuje swoje obowiązki, jest sumienna i odpowiedzialna. To właśnie ona namówiła swego szefa, by zatrudnił w firmie więcej osób z niepełnosprawnościami. Ten nie miał nic przeciwko. – Liczy się dla mnie człowiek, pracownik, a nie to, czy jest sprawny, czy niepełnosprawny. Nigdy nie dzieliłem ludzi według tej kategorii – mówi Blech. Ilu pracowników z niepełnosprawnościami

zuje się, że pracuje dla niego już siedem takich osób, co stanowi ponad 20% pracowników firmy. Anna Fitych opowiada, że nie miała wątpliwości, by polecić swego pracodawcę innym osobom z niepełnosprawnościami. – Nasz szef patrzy na kwalifikacje, nie na niepełnosprawność. I przestrzega praw pracowniczych, a to się ceni. – tłumaczy Fitych. Anna pracuje w tej firmie od 2,5 roku. Od tego czasu hurtownia Ryszarda Blecha nie tylko zatrudniła więcej osób z niepełnosprawnościami, lecz także sam budynek został lepiej dostosowany do potrzeb tej grupy osób. Właściciel firmy wprowadził zmiany architektoniczne nie tylko ze względu na swoich pracowników, lecz także z myślą o potencjalnych klientach z niepełnosprawnościami. A takie myślenie z pewnością się opłaci. Warto pamiętać, że stanowią oni do 15% Polaków. Każda zatrudniona osoba z niepełnosprawnością oznacza dla firmy obniżenie wysokości składek na PFRON. Jeżeli pracownicy z niepełnosprawnościami będą stanowili 6% wszystkich zatrudnionych osób w firmie zatrudniającej co najmniej 25 pracowników, zwolnienie ze składek będzie całkowite. To dla pracodawców spory zysk finansowy, pod warunkiem, że dostaną kompetentnego pracownika. A tych wśród osób niepełnosprawnych stale przybywa – coraz częściej zdobywają wyższe wykształcenie, kończą kursy i szkolenia, zaczynają specjalizować się w konkretnych dziedzinach. A co najważniejsze – cenią i szanują pracę. To dla nich bardzo dobry sposób na rehabilitację